

Michał Siedlecki

Dział Naukowy Książnicy Podlaskiej

im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku

ORCID: 0000-0002-7575-6799

Metafizyka Wincentego Lutosławskiego: historia dzieła i jego odbiór

Wincentego Lutosławskiego (1863–1954) można w pełni nazwać postacią równie wszechstronną, co niejednorodną w dziejach polskiej kultury. Określenie go jedynie mianem filozofa, filologa, działacza społecznego oraz narodowego wydaje się dalece niewystarczające na trajektorii jego naukowej działalności i dokonań. To mąż hiszpańskiej pisarki i dziennikarki Zofii Casanovy-Lutosławskiej (właśc. Sofía Pérez Casanova de Lutosławski, 1861–1958), brat działacza społecznego i publicysty Jana Lutosławskiego (1875–1950) oraz polityka, działacza harcerskiego, lekarza, ekonomisty, pedagoga i księdza Kazimierza Lutosławskiego (1880–1924). Od 1900 roku był wykładowcą wielu uniwersytetów polskich i zagranicznych. Założył „Eleusis” – stowarzyszenie poczwórnej abstynencji (od rozpusty, hazardu, alkoholu oraz tytoniu), które przetrwało dłuższy okres. W latach 1919–1928 piastował choćby godność profesora uniwersytetu w Wilnie.

Od 1900 roku pozostawał Wincenty Lutosławski członkiem Akademii Umiejętności. Metafizycznymi, jak też wyraźnie spirytualistycznymi poglądami filozoficznymi nawiązywał wprost do mesjanizmu polskiego. Jego praca zatytułowana *The Origin and Growth of Plato's Logic* (1897) – *opus vitae* badacza – umożliwiła między innymi ustalenie chronologii pism Platona (właśc. Arystokles; ok. 427–347 p.n.e.), czyli kwestii, która była w XIX wieku rozpatrywana głównie w niemieckim kręgu językowym¹. Wśród jego

1 Zob. <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Lutoslawski-Wincenty;3934611.html>, dostęp 26.09.2019 r. Zob. też T. Mróz, *Słowo wstępne*, [w:] tegoż, *Wincenty Lutosławski 1863–1954. Jestem obywatelem utopii*, Kraków 2008, s. 8; J.J. Jadacki, *Wincenty*

wielu publikacji zasługuje również na uwagę *Metafizyka* – pośmiertnie wydane dzieło myśliciela, nad którym, wedle zapisków pisarza pozostawionych na jednym z maszynopisów, pracował on aż do 1951 roku. Przyjrzyjmy się więc teraz owej książce, mając szczególnie na uwadze główne zagadnienia systemu filozoficznego autora *Knowledge of Reality* (1930)².

Metafizyka

Termin „metafizyka” – zasadniczy w przypadku interpretacji dzieła Lutosławskiego – wywodzi się bezpośrednio od starożytnego greckiego sformułowania „τα μετὰ τα φυσικά”, które w dosłownym tłumaczeniu na język polski oznacza „to, co po fizyce”. Ta klasyczna dziedzina wiedzy – traktująca o istotnych własnościach i ostatecznych przyczynach idei „bytu” – została ukonstytuowana przez Arystotelesa (384–322 p.n.e.) w jego dziele zatytułowanym *Metafizyka* (IV w. p.n.e.). Stagiryta określił ją nawet mianem „filozofii pierwszej”, bowiem odwołują się do niej wszystkie nauki szczegółowe, jak również tak zwana „wiedza boska” (czyli „teologia”) ze względu na poznanie ostatecznych przyczyn każdej rzeczy. *Metafizyka* Arystotelesa, mająca za przedmiot „byt jako byt”, stała się zatem bodźcem do rozwoju takich systemów myślowych jak nauka: „o Bogu”; „o przyrodzie” i „o duszy”. Dzięki niej ukształtowane zostały zatem następujące pojęcia: „forma”, „potencja”, „istota rzeczy”, „materia”, a także „energia”. To również „dziedzina wiedzy o pryncypiach” – czyli o pierwszych zasadach strukturalnych – bytu jako jednostkowej substancji i jej zewnętrznych przyczynach sprawczych oraz celowych³.

Lutosławski – *Rozdział z dziejów myśli polskiej*, [w:] *Lutosławscy w kulturze polskiej*, red. B. Klukowski, Drozdowo 1998 oraz T. Czeżowski, *Wincenty Lutosławski*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XVIII. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973, s. 153–156.

- 2 Por. T. Mróz, „*Metafizyka*” Wincentego Lutosławskiego, [w:] W. Lutosławski, *Metafizyka*, wstęp i oprac. T. Mróz, oprac. tech. i korekta Z. Rybczyński, Drozdowo 2004, s. XXVII.
- 3 Zob. M. Siedlecki, *Myśliwsi metafizyczni. Rozważania o „Widnokregu” i „Traktacie o łuskaniu fasoli”*, Białystok 2015, s. 50. Por. M. Krąpiec, *Metafizyka*, Lublin 1985; E. Mascall, *Otwartość bytu. Teologia naturalna dzisiaj*, przeł. S. Zawadzki, Warszawa 1988; G. Dogiel, *Metafizyka*, Kraków 1992; J. Sochoń, *Spór o rozumienie świata. Monizujące ujęcia rzeczywistości w filozofii europejskiej*, Warszawa 1998; N. Farouki, *Metafizyka*, przeł. M. Gałuszka, Katowice 2000; C. Tresmontant, *Problem istnienia Boga*, przeł. W. Krzyżaniak, Warszawa 2001 oraz J. Disse, *Metafizyka od Platona do Hegla*, przeł. A. Węgrzecki i L. Kusak, Kraków 2005. Zob. też Arystoteles, *Metafizyka*, [w:] tegoż, *Dzieła wszystkie*, t. II, red. i przeł. K. Leśniak, Warszawa 1990, 981b, 983a, s. 618, 620.

Nazwę „metafizyka” – podług Eduarda Zellera, Williama Davida Rossa oraz Wernera Jaegera – zaproponował najprawdopodobniej Andronikos z Rodos (filozof perypatetycki z I w. p.n.e.) w trakcie porządkowania dzieł Arystotelesa. Tak oto zbiór tekstów Stagiryty traktujących o „zasadach bytu” został umieszczony przez dziesiątego po Arystotelesie scholarchę Lykeionu tuż za *Fizyką*, czyli za pismami określanymi jako przyrodnicze. Incydent ten wyjaśnia więc samą etymologię słowa „metafizyka”. Wspomniani badacze zakładają również, iż po raz pierwszy w historii myśli terminem owym posłużył się Mikołaj z Damaszku (urodzony ok. 64 p.n.e.) – nadworny filozof króla Judei Heroda I Wielkiego (ok. 73–4 p.n.e.). Zdania tego nie podzielał jednak Hans von Reiner, wedle którego tytuł dzieła *Metafizyka* powstał z inspiracji samego Arystotelesa, zaś tak sformułowane pojęcie rozpropagowali bezpośredni uczniowie autora *Poetyki*. Paul Moraux utrzymywał z kolei, że określenie „metafizyka” mogło pojawić się już w III w. p.n.e. dzięki jednemu z dwóch hellenistycznych myślicieli: Aristonowi z Keos (III w. p.n.e.) lub Eudemosowi z Rodos (przeł. IV i III w. p.n.e.)⁴.

Określenia „filozofia pierwsza” oraz „wiedza boska” przejęli natomiast – w duchu arystotelesowskiego rozumienia przedmiotu „metafizyki” – średniowieczni myśliciele i twórczo rozwinęli „naukę Stagiryty”. Proces niniejszy dokonał się między innymi za sprawą systemów św. Tomasza z Akwinu, bł. Dunsza Szkota czy Williama Ockhama. W wiekach średnich – z inspiracji głównie Boecjusza – słynny stał się nawet jeden z podstawowych problemów metafizyki klasycznej, czyli tak zwany „spór o uniwersalia”. Konflikt światopoglądowy dotyczył więc filozoficznego problemu pojęć ogólnych – uniwersaliów oraz powszechników – i historycznie przybierał formę dyskursu wokół istnienia zjawiska „idei” sformułowanego jeszcze przez Platona. Co ciekawe, pierwsi scholastycy rozpatrywali termin „metafizyka” przez pryzmat tak zwanej „transfizyki” lub „postfizyki” – czyli nauki odnoszącej się wprost do tego, co sytuuje się „za naturą” i posiada właściwości definiowane jako „nadzmysłowe”⁵.

4 Zob. M. Siedlecki, *Myśliwski metafizyczny*, dz. cyt., s. 50–51. Por. E. Zeller, *Grundriss der Geschichte der griechischen Philosophie*, Leipzig 1898; tenże, *Die Philosophie der Griechen in ihrer geschichtlichen Entwicklung*, t. 2: *Aristoteles und die alten Peripatetiker*, Leipzig 1879; W.D. Ross, *Aristotle*, London–New York 1995; W. Jaeger, *Aristoteles. Grundlegung einer Geschichte seiner Entwicklung*, Berlin 1923; H. Reiner, *Die Entstehung und ursprüngliche Bedeutung des Namens Metaphysik*, „Zeitschrift für Philosophische Forschung” 1954, nr 8, s. 77–84 oraz P. Moraux, *Les listes anciennes des ouvrages d'Aristote*, Louvain 1951.

5 E. Wyrebska, *Idea metafizyki w filozofii Immanuela Kanta*, „Diametros” 2010, nr 23, s. 163 oraz M. Siedlecki, *Myśliwski metafizyczny*, dz. cyt., s. 51.

Zbadajmy więc szczegółowo, w jaki sposób filozoficzny tekst Lutosławskiego próbuje odpowiedzieć nam na pytania związane z istnieniem Boga oraz jakie metody poznawcze stosuje do zjawisk *stricte* pozazmysłowych, niedostępnych zwykłemu ludzkiemu doświadczeniu, transcendentnych, obcych, zagadkowych, abstrakcyjnych, apriorycznych, ontologicznych, niepoznawalnych, onirycznych, antydialektycznych, statycznych, ahistorycznych, a także atemporalnych⁶.

Klasyfikacja – poglądy – świat

Przedkładana tu książka Lutosławskiego liczy około 250 stron. Składa się z trzech obszernych części, podzielonych z kolei na trzydzieści pięć mikro-rozdziałów. Całość dzieła myśliciela poprzedza zaś analityczny wstęp Tomasza Mroza, a wieńczy indeks osób.

Część pierwsza została przez badacza zatytułowana *Klasyfikacja poglądów na świat*. Już na wstępie swej pracy sformułował Lutosławski następującą myśl:

Metafizyka jest nauką o prawdziwym bycie. Prawdziwy byt różni się od pozorów, ale pozory udają rzeczywistość. Na to, by wbrew pozorom dojść do pojęcia rzeczywistości, trzeba stopniowo rozumieć różne przedmioty wiedzy i różne szczeble rozwoju podmiotu. Do metafizyki zatem należy znajomość i wyjaśnienie całego szeregu pozorów, które nam zasłaniają rzeczywistość. Poznanie tych pozorów stwarza pewną naturalną kolej poglądów na świat, czyli teazji, które wszystkie do metafizyki należą, gdyż każda teazja prowadzi do następnej i każda, na pewnym szczeblu rozwoju, jest prawdziwa w stosunku do podmiotu⁷.

Kreśląc portret metafizycznej teazji (z fr. *theasie*, 'kalka') jako swej symbolicznej wykładni poglądu na złożoność, a nawet swego rodzaju pozorność świata, twierdził ponadto filozof, że poznanie rzeczywistości wynika w głównej mierze z dwóch czynników: podmiotu poznającego i przedmiotu poznawanego. Podmiot to zatem poznająca dusza, czyli tak zwana jaźń, która ulegając za życia człowieka pewnym modyfikacjom, zachowuje jednak swoją pierwotną integralność. Przedmioty zaś są, wedle myśliciela, różne. Sytuują się bowiem od materii aż do samego Boga. Stąd trudno im wszystkim nadać status obiektywnej prawdy, gdyż wykraczają one

6 Tamże, s. 15–17.

7 W. Lutosławski, *Wstęp*, [w:] tegoż, *Metafizyka*, dz. cyt., s. 3.

niekiedy poza racjonalny porządek rzeczywistości. Podlegają bowiem częstokroć prawu ułudy i są przez różne osoby wielorako interpretowane⁸.

Metafizyka w takim razie, w odróżnieniu na przykład od botaniki, zoologii, astronomii, socjologii itd., obejmuje, zdaniem Lutosławskiego, wszystko to, co istnieje i szuka eksplikacji całości bytu. Tej całości nikt jednak, co podkreśla myśliciel, zbadać nie jest w stanie, choć „[...] orzeczenia o całości są możliwe i tak wielce pożądane, że stanowią potrzebę ducha ludzkiego, więc musimy znaleźć sposób ich uzasadnienia”⁹. Znając jedynie drobną część dookólnej rzeczywistości, o całości bytu nie możemy niestety wyrokować inaczej, jak tylko na zasadzie domniemań, które nazywamy zwyczajowo hipotezami¹⁰.

Lutosławski zdawał sobie dobrze sprawę z antymetafizycznego nastawienia przedstawicieli epoki pozytywizmu. Nie dodał jednak ni słowem, a co wydaje się jednak ważne w kontekście jego rozpatrywań, że już w oświeceniu ukształtował się zwyczaj posługiwania się określeniem „metafizyka” jako terminem stosunkowo pejoratywnym. Proceder niniejszy znalazł później wyraz – w pracach Georga W.F. Hegla, Auguste’a Comte’a i pozytywistów – w utożsamianiu owego pojęcia z bezkrytycznym dogmatyzmem przeciwstawiającym się dialektyce oraz ze spekulacjami nad tym, co niepoznawalne. Neopozytywiści traktowali wręcz metafizykę jako zbiór wypowiedzi empirycznie niesprawdzalnych. Odrodzenie „filozofii pierwszej” – w sensie klasycznym – następuje dopiero pod koniec XIX stulecia w ramach tomizmu, gdzie wśród przyczyn immanentnych bytu realnego rozważa się także takie kwestie jak: „istnienie” oraz „istota”¹¹.

Tak też zrodził się ruch „neotomizmu” – główny kierunek filozoficzny neoscholastyki – zainspirowany przez papieża Leona XIII (właśc. Gioacchino Vincenzo Pecci; 1810–1903) w encyklice *Aeterni Patris* z 1879 roku, w której to Biskup Rzymu zachęcał do studiowania dzieł Ojców Kościoła oraz tekstów św. Tomasza z Akwinu. Przedstawiciele tego nurtu akcentują w głównej mierze różnicę między nauką a religią oraz sztuką, a wyróżnikami ich nauki pozostają: „realizm”, „pluralizm”, „hylemorfizm”, „teizm”,

8 Tamże, s. 3.

9 Tamże, s. 4.

10 Tamże.

11 Tamże, s. 4–5. Zob. M. Siedlecki, *Myśliwski metafizyczny*, dz. cyt., s. 53; B. Skarga, *Ortodoksja i rewizja w pozytywizmie francuskim*, Warszawa 1967; też, *Kłopoty intelektu. Między Comte’em a Bergsonem*, Warszawa 1975; też, *Comte, Warszawa 1977*; też, *Tożsamość i różnica. Eseje metafizyczne*, Kraków 2009; też, *Tercet metafizyczny*, Kraków 2009 oraz też, *Kwintet metafizyczny*, Kraków 2009.

„intelektualizm”, „klasyczna koncepcja prawdy”, jak również „umiarkowany realizm pojęciowy”. Istnieją zatem co najmniej cztery zasadnicze rodzaje neotomizmu: tomizm tradycyjny (Joseph Gredt, Stanisław Adamczyk); lowański (Désiré Mercier, Kazimierz Kłósak), transcendentalizujący (Emerich Coreth) i egzystencjalny (Étienne Gilson, Mieczysław Krąpiec, Mieczysław Gogacz)¹².

Długo jednak zmagala się metafizyka z nader sceptycznym do niej podejściem kręgu wszelkiej maści badaczy oraz pisarzy. Zjawisko owe dostrzegał także Lutosławski, tak między innymi pisząc o stosunku swych rodaków do „filozofii pierwszej”:

To ignorowanie metafizyki jako najwięcej ściślej nauki wynika u nas głównie z braku metafizycznych uzdolnień. Każda nauka wymaga specyficznego uzdolnienia, a metafizyczne uzdolnienie jest [2] najrzadszym ze wszystkich. Do metafizyki potrzeba szczególnego skupienia i pokoju, którego nam brak od czasów owego Niemego Sejmu (1717 r.), jedyne w dziejach parlamentu bez wymowy. Warunki naszego życia pod obcymi i wrogimi rządami nie sprzyjały tego rodzaju skupieniu ducha, jakiego potrzebuje metafizyk. U nas nawet prawdziwi filozofowie, jak Gołuchowski, Cieszkowski, Dzieduszycki byli wciągani w wir polityki. Gołuchowski, który się pięknie zapowiadał, utonął później w kwestii włościańskiej, Cieszkowski w parlamencie pruskim, a Dzieduszycki w austriackim¹³.

To zatem odważny sąd badacza, który za kolejną przyczynę odstręczania Polaków od metafizyki uważał między innymi bardzo duży wpływ sofistyki niemieckiej (reprezentowanej choćby przez Kanta, Hegla czy Schopenhauera), określanej przez niego wręcz mianem antyfilozofii – przenikającej na polskim gruncie na przykład dzieła Świętochowskiego, Prusa, Chmielewskiego i Brzozowskiego¹⁴. Dość radykalna teza przeradza się zaraz u niego w próbę zrozumienia idei faszyzmu i prowadzi do nader dziwacznej konstrukcji zdaniowej, wyrosłej chyba z jawnej nadinterpretacji badacza wydarzeń światowych I połowy XX wieku: „I nagle powstała moda, by wszelki despotyzm nazywać faszyzmem, prócz jednego najgorszego despotyzmu, który się panoszy i udaje demokrację. Ci wrogowie faszyzmu bywają faszystami, tak jak wrogowie metafizyki bywają metafizykami”¹⁵. Swe

12 Zob. M. Siedlecki, *Mysliwski metafizyczny*, dz. cyt., s. 53 oraz M. Krąpiec, *Metafizyka. Zarys teorii bytu*, dz. cyt., Lublin 2000.

13 W. Lutosławski, *Wstęp*, dz. cyt., s. 5.

14 Tamże, s. 5–6.

15 Tamże, s. 8.

rozważania w pierwszej części książki kończy badacz na roztrząsaniu głównych cech ludzkiej osobowości, które rozpatruje – pod kątem metafizyki – również w kolejnych partiach własnego tekstu¹⁶.

Od teorii ludzkiej osobowości do idei Boga

Ludzką osobowość, jej psychologiczną złożoność i głębię, analizuje Lutosławski z pozycji wybitnie spirytystycznych, naznaczonych jawną pewnością swych niematerialistycznych, skrajnie metafizycznych sądów:

Pojęcie niematerialnej jaźni nie może być wytłumaczone tym, którzy nie mają doświadczenia własnego duchowego istnienia. Takie doświadczenie zwykle można osiągnąć przez medytację, ale nie jest bynajmniej rzeczą pewną, że każdy dziś żyjący człowiek może je pozyskać. Musimy zatem uznać dwa różne typy ludzkich istot: tych, co sobie uświadamiają swój byt duchowy i są wskutek tego pewni zarówno istnienia swego przed urodzeniem, jak i po śmierci, nie szukając innego dowodu jak świadomość bytu – i tych, co patrzą na siebie jako na materialne organizmy¹⁷.

Odkrycie własnej duchowości to proces trudny oraz złożony. Rozszerza jednak, zdaniem myśliciela, nasze horyzonty postrzegania świata do tego stopnia, iż „[...] ci, co go dokonali, muszą uważać swe stanowisko za jedyne prawdziwe, w przeciwstawieniu do zwykłych poglądów przeciętnych ludzi”¹⁸. Istnienie ludzkiego „ja” pozostaje dla badacza wieczne, niezniszczalne, całkowicie atemporalne. Nie dzieli się jedynie na duszę i ciało, jak się zwykło uważać na przykład w klasycznej metafizyce, ale jest duchem wcielonym¹⁹. To zatem idea bliska mesjanizmowi, głównie w jego polskim wydaniu, patrzącym na dany naród przez pryzmat koncepcji bytów wcielonych, grupy duchów ze wspólnym posłannictwem, prawdziwych narzędzi Boga w życiu ludzkości²⁰. Intrygujące dociekania w niniejszej części tekstu poświęca też myśliciel pojęciu wzrostu osobowości, pojmowanej przez niego między innymi w kontekście rozwoju własnej świadomości narodowej i ogólnie doskonalenia swojego życia.

16 Tenże, *Bezpośrednie możliwości*, [w:] tamże, s. 107.

17 Tenże, *Znaczenie osobowości*, [w:] tamże, s. 109.

18 Tamże.

19 Tamże.

20 Zob. tenże, *Polski mesjanizm*, [w:] tamże, s. 86–93.

Część trzecią swej książki zadedykował zaś filozof metafizycznej koncepcji odkrywania Boga, rozumianego przez badacza jako emanacja najwyższej rzeczywistości. Zwraca on tu szczególnie uwagę, że:

[...] Pierwszą drogą wiodącą do tego celu jest rozumowanie. Przede wszystkim, gdy odróżnia się szczeble istot, odczuwając jasno i wyraźnie wyższość jednych, a niższość innych w stosunku do nas samych i w ogólnym układzie świata; musi istnieć jedna istota najwyższa, i to nam daje pierwsze pojęcie Boga, jako istoty doskonałej, przewyższającej pod wszelkim względem wszystkie inne. To pojęcie odpowiada rzeczywistości, bo niewątpliwie Bóg jest istotą najwyższą i doskonałą, ale takie określenie jeszcze nie wyczerpuje całej treści istoty Boga, bo najwyższość jest cechą ilościową, a w niej nie jest zawarta jakość Boga²¹.

Pojęcie Boga poddaje również Lutosławski szczegółowej refleksji w odniesieniu do idei przyczynowości oraz doskonałości. Jest On dlań mistycznym światłem, istotą wszechwiedzącą i wszechobecną, bytem doskonałym, wszechmocnym cudotwórcą, kreatorem, darczyńcą wolnej woli i pomyślnego losu, najwyższym szczęściem w życiu ludzkim, wieczną komunią z człowiekiem, łaską, miłosierdziem, pięknem, niezrównaną dobrocią i mocą, prawdziwą wolnością, opatrnością, jak również pierwszą przyczyną wszystkiego. Ostatni z wymienionych tu aspektów przypomina więc, jako żywo, koncepcję Pierwszego/Nieruchomego Poruszyciela autorstwa Arystotelesa²².

Dużą rangę przypisuje też tutaj filozof roli tak zwanych pośredników między ludźmi a Bogiem, którzy, jak twierdzi, nie hamują naszego postępu, lecz go ułatwiają i częstokroć wobec nas Boga zastępują tak dalece, iż stopnie dzielące nas od Niego znikają i w każdym duchu, stanowczo potężniejszym od człowieka, Bóg się manifestuje w swej pełni człowiekowi, bo to „[...] w nim Bóg jest tajemnie obecny, a nieskończoność Boga umożliwia jego nadprzyrodzoną obecność także w człowieku, co jest największym cudem wszechmocy Bożej”²³. Wywodem niniejszym, w treści swojej niejako uniwersalnym dla wszystkich monoteistycznych – acz nie tylko religii – wieńczy Lutosławski własne rozmyślenia o Bogu.

21 Tenże, *Odkrycie Boga*, [w:] tamże, s. 224.

22 Tamże, 224–247.

23 Tamże, s. 248.

Neomesjanizm

Zdaniem Tomasza Mroza, jednego z wydawców omawianego dzieła, w *Metafizyce* Wincentego Lutosławskiego – szerokich horyzontów społecznika, obieżyświata (uczestnika wyprawy do Egiptu, Algierii, Tunezji i na Bliski Wschód; częstego bywalca włoskich i hiszpańskich miast czy kuriera Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Paryżu), wszechstronnego naukowca (między innymi profesora katedry na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, prelegenta objazdowych kursów Polskiej Macierzy Szkolnej czy wykładowcy gimnazjalnego w Mitawie, na Uniwersytecie Jagiellońskim, na Uniwersytecie Warszawskim, na Politechnice w Rydze oraz w murach poznańskiej i lwowskiej uczelni) oraz nietuzinkowego pisarza – odnajdziemy wszystkie składowe jego mesjanistycznej filozofii, o inklinacjach wybitnie narodowych. Brak tutaj jedynie społecznej utopii, lecz przeróżne propozycje reformy społecznej, które odnajdujemy w pismach myśliciela, pozostawały *stricte* związane z bieżącymi warunkami polityczno-społecznymi kraju²⁴.

Dlatego więc „[...] można z całą pewnością stwierdzić, że *Metafizyka* zawiera trzon systematycznie rozwiniętego światopoglądu mesjanistycznego Lutosławskiego, a może nawet całego neomesjanizmu i mesjanizmu polskiego”²⁵. Synteza mesjanizmu polskiego, której dokonał badacz, wychodząc od założeń jawnie metafizycznych, zmierzała bowiem ku przedstawieniu wizji reformy, jak też duchowego odrodzenia całej ludzkości²⁶. Nie zapominajmy również w tym miejscu, że:

Wizja szlachtetnego społeczeństwa przyszłości sprawia, że trudno mu zaakceptować rzeczywistość zastaną. Na tym polega przecież mesjanizm, dający obraz celu możliwego do osiągnięcia w historycznej perspektywie i wskazujący środki jego osiągnięcia. Lutosławski był konsekwentnym mesjanistą, co dawało mu optymizm i siły do ciągłych prób przybliżenia utopii, w którą wierzył. Na ile jego starania były udane – to już inna kwestia. [...] utożsamiał on swoją życiową misję z dążeniem do trudnego w realizacji ideału społeczeństwa przyszłości, w możliwość powstania którego nie wątpił²⁷.

24 Por. T. Mróz, *Rozkwit Eleusis i „wielka tułaczka”*, [w:] tegoż, *Wincenty Lutosławski 1863–1954*, dz. cyt., s. 137–139.

25 Tenże, *„Metafizyka” Wincentego Lutosławskiego*, dz. cyt., s. XXVI.

26 Tenże, *Słowo wstępne*, dz. cyt., s. 8.

27 Tamże, s. 12.

Okoliczności powstania dzieła i dzieje rękopisu

Lutosławski tworzył i prowadził badania naukowe niemal do końca swoich dni. Okres tuż po wypadkach II wojny światowej, niosący względne ukojenie po czasach zniszczeń, podziałł na niego nader pobudzająco. Zdawał on sobie jednak świetnie sprawę, że nowa rzeczywistość lat 40. XX stulecia nie będzie wyglądała tak, jak niegdyś tego gorąco pragnął. Przemowny imperatyw działania, nawet wbrew wszelkim okolicznościom, nie pozwalał mu wszak spoglądać z założonymi rękami na narastającą tyranie obyczajów. Postanowił czynnie uczestniczyć w pracach PAU, której nie było niestety dane przetrwać długo po wojnie. Ponadto prowadził na różnych zebraniach wykłady, które dobitnie wskazywały, że traumatyczne lata okupacji nie były dla niego czasem straconym na niwie pracy badawczej: „Co więcej, Lutosławski snuł poważne plany na przyszłość, przedstawiając m.in. plan rozprawy pt. *Nowe opracowanie metafizyki*”²⁸.

Przyjrzyjmy się tu pokrótce układowi jego dzieła. Okazał się on bowiem trzyczęściowy: 1. *Klasyfikacja poglądów na świat*; 2. *Teoria osobowości* oraz 3. *Odkrycie Boga*. Część pierwsza nosiła tytuł *The Knowledge of Reality*, a pierwotnie miała brzmieć: *The Quest for Truth*, gdzie uczony dobitnie zaznaczał, że całość efektów jego dotychczasowego życia poświęconego idei prawdy znalazło wreszcie swój rezultat we wszystkich pięciu (dwóch już gotowych do druku i trzech wydanych) anglojęzycznych rozprawach. Lata powojenne zaowocowały jednak trzyczęściowym podziałem jego *Metafizyki*. Tak oto dzieła badacza pt. *The World of Souls* oraz *Preexistence and Reincarnation* uznane zostały najwidoczniej „[...] za prace przygotowawcze do ostatecznej trylogii. W roku 1930 miała ona, prócz właśnie wydanej książki, nosić tytuły *Theory of Personality* i *Discovery of God*, co dokładnie zgadza się z planem przedstawionym w 1945 r.”²⁹. Intrzygujący w tym kontekście pozostaje również list Adama Wrzoska, przyjaciela Lutosławskiego, w którym ten pierwszy między innymi pisze, że jak dawniej, tak i teraz podziwia żywotność duchową uczonego oraz to, że stać go jeszcze na uzupełnienie rękopisu *Metafizyki*, jak również na wygłaszanie wykładów³⁰.

28 Tenże, „*Metafizyka*” Wincentego Lutosławskiego, dz. cyt., s. XV. Por. W. Lutosławski, *Nowe opracowanie metafizyki*, „Sprawozdanie Polskie Akademii Umiejętności” 1945, t. XLVI, nr 8, s. 215–219.

29 T. Mróz, „*Metafizyka*” Wincentego Lutosławskiego, dz. cyt., s. XV. Por. W. Lutosławski, *The Knowledge of Reality*, London 1930, s. VII.

30 List z 4 III 1946 r, w Archiwum Nauki PAU-PAN w Krakowie.

Lutosławski rozpoczął bowiem znów wykłady na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie raz w tygodniu nauczał historii filozofii. Poczucie misji przezwyciężyło u niego zdecydowanie cielesne słabości oraz biurokratyczne przeszkody. Niestety, okres powojenny nie ułatwiał badaczowi dostępu do papieru maszynowego. Sprawa nie wyglądała wcale lepiej niż w trakcie II wojny światowej. Sam maszynopis *Metafizyki* różni się na pierwszy rzut oka od prac z międzywojnia brakiem odstępów między poszczególnymi wierszami oraz „[...] usunięciem marginesów. Wszystko to z oszczędności, gdyż aby otrzymać arkusze papieru, Lutosławski musiał zwracać się do Urzędu Informacji i Propagandy, zaopatrując się wcześniej w stosowne zaświadczenie z rektoratu uniwersytetu”³¹.

Metafizyczne dzieło Lutosławskiego pozostaje próbą najpełniejszego przedstawienia jego poglądów filozoficznych w dojrzałej, systematycznej formie. Stanowi również dopracowaną podstawę prelekcji, które badacz wygłaszał na Uniwersytecie Wileńskim oraz okazjonalnie w Poznaniu, Warszawie i we Lwowie, jak też w Kosowie dla elsów. Wiele wskazuje także na to, że znaczny odsetek treści zawartych w maszynopisie mesjanisty pojawił się w trakcie kursów prowadzonych przez Polską Macierz Szkolną. Z kolei droga od pierwszego zarysu do finalnego zredagowania tekstu uczonego biegła aż przez czterdzieści lat, w trakcie których Lutosławski dokonał swoistej autonomizacji zagadnienia odkrycia Boga, stworzył teorię cech osobowości oraz szczegółowo usystematyzował problematykę rozwoju światopoglądów. Jego tekst był więc analitycznie dopracowany, choć nie doczekał się druku za życia myśliciela³².

Okoliczności wydania

Źródłem wydania *Metafizyki* Lutosławskiego, opublikowanej w Drozdowie w roku 2004 przez tamtejsze Muzeum Przyrody (dzięki pomocy finansowej Ministerstwa Kultury oraz dofinansowaniu Instytutu Filozofii Uniwersytetu Zielonogórskiego), pozostają dwa maszynopisy, które odnajdziemy w Archiwum Nauki PAU-PAN w Krakowie pod sygnaturą K-III-155/25. Zawierają one oryginalny tekst autorski mesjanisty. Ostateczna redakcja swego dzieła przez uczonego stanowiła przede wszystkim rozstrzygającą podstawę dla jego wydania blisko dwadzieścia lat temu. Obydwa wspomniane

31 T. Mróz, „*Metafizyka*” Wincentego Lutosławskiego, dz. cyt., s. XV.

32 Tamże, s. XV–XVI.

maszynopisy posiadają identyczny podział na strony, różnią się li tylko kilkoma – naniesionymi później – poprawkami odręcznymi. Ponadto jeden z maszynopisów nosi na okładce następującą, nader istotną adnotację: „*Metafizyka*. Przeczytano i poprawiono w kwietniu i maju 1951 r., od 20 IV do 16 V 1951”³³. Wydawcy starali się, aby tekst badacza nie stracił w żadnej mierze indywidualnych cech jego stylu, miejscami archaicznego, acz wciąż zrozumiałego. Poprawki wprowadzano tu o tyle, o ile konieczne okazało się uczynienie myśli uczonego przystępniejszą, jednak bez zbyt dużej ingerencji w osobliwości jego oryginalnego sposobu formułowania swoich myśli³⁴.

Metafizyka nie mogła się ukazać w latach 50. XX wieku z przyczyn polityczno-cenzuralnych, acz gdyby tak się stało, cieszyłaby się zapewne równie dużą popularnością jak inne książki Lutosławskiego. Dzieło mesjanisty do druku przygotował, wstępem i przypisami opatrzył oraz indeks sporządził Tomasz Mróz. Wielkie zasługi w wydaniu owej publikacji miała również Janina Lutosławska, która zezwoliła na druk niepublikowanych dotąd tekstów swego ojca. Zostały one udostępnione dzięki uprzejmości Rity Majkowskiej, dyrektor Archiwum Nauki Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie. Cenne uwagi dotyczące edycji samego tekstu zgłosił natomiast Ryszard Palacz³⁵.

Odbiór edycji

Odbiór *Metafizyki* Lutosławskiego pozostaje do dziś nader pochlebny. Tadeusz Kobierzycki, pisząc głównie o teorii osobowości (w kontekście pojęć: ciała, ducha, duszy, jaźni, geniuszu, świętości, płci, narodowości, dziedziczności, wychowania, zawodu, stanowiska, wyznania, partii, temperamentu, uspołecznienia, zmiennych warunków, mienia oraz reinkarnacji) w analizowanym przez nas tekście autora *The Knowledge of Reality*, zwraca na wstępie szczególną uwagę na samą osobowość uczonego obdarzoną umysłem spekulatywnym, który nie bada zdarzeń oraz rzeczy „[...] takimi, jakie są widoczne dla zmysłów, ale w postaci dostępnej dla umysłu”³⁶. To właśnie

33 Tamże, s. XXVI–XXVII.

34 Tamże, s. XXVII.

35 Tamże, s. XXVIII.

36 T. Kobierzycki, *Uwagi o teorii osobowości Wincentego Lutosławskiego na podstawie „Metafizyki”* (Drozdowo 2004), [w:] Wincenty Lutosławski – oblicza różnorodności. Materiały z III Konferencji poświęconej Wincentemu Lutosławskiemu w Drozdowie w dniu

Lutosławski – jak podaje badacz – wprowadził jako pierwszy, bo w roku 1887, do polskiej refleksji humanistycznej, termin „personalizm”. Krótka prezentacja teorii osobowości mesjanisty posiada tutaj charakter selektywny, dotyczący problemów psychoreligijnych: „Jest zbiorem wskazówek przydatnych w dyskusji na temat *charakteru narodu* (np. Polaków), którego podstawą jest romantyczny ideał religijny, jako wzorzec zbiorowej tożsamości”³⁷. To w takim razie metafizyczne zwierciadło naszego narodu, jedna z mistycznych prób zrozumienia przez Lutosławskiego idei „Polski” oraz „polskości”.

Z kolei Tomasz Mróz tak się między innymi wypowiedział w swojej recenzji o metafizycznym dziele mesjanisty: „Zapoznanie się z nieznanym tekstem filozoficznym zawsze budzi u historyka emocje, wiąże się z poznaniem nowego fragmentu historycznej rzeczywistości, rzuceniem nowego światła na obraz przeszłości, jaki był dotychczas niedostępny”³⁸. Badacz powieła tu wiele spostrzeżeń ze swojego wstępu do pierwszego wydania *Metafizyki* Lutosławskiego. Ponadto stwierdza, że tekst uczonego wskazuje na co najmniej trzy istotne elementy, które należy wziąć pod rozwagę, rekonstruując rozwój myśli filozofa. Pierwszym z nich pozostaje żywy twór mesjanistycznej filozofii czynu, rozpatrywany przez pryzmat jego usystematyzowania. Kolejnym ważnym składnikiem wydaje się tu zbliżenie idei „[...] neomesjanizmu, którego oczywistym źródłem jest XIX-wieczny mesjanizm polski, do dwudziestowiecznego personalizmu. Ostatnia i nie mniej ważna jest sprawa posądzeń Lutosławskiego o nacjonalizm”³⁹. Mróz stwierdza tutaj dobitnie, z czym trudno się zresztą nie zgodzić, że wobec tekstu *Metafizyki* muszą one upaść⁴⁰.

Natomiast Jerzy Ziemacki określa jednoznacznie *Metafizykę* – w swoim artykule napisanym z okazji 60. rocznicy śmierci Lutosławskiego – mianem jednego z ważniejszych dzieł na temat mesjanizmu napisanych po II wojnie światowej. Przybrało ono – wedle słów badacza – formę podręcznika pisanego szczególnie z myślą o nowych uczniach, głównie tych, którzy przeżyli zawirowania wojenne i chcieliby wreszcie rozpocząć własne studia nad filozofią. Lutosławski zamierzał tu ocalić własny dorobek badawczy

20 października 2006, pod red. A. Pawłowskiego i R. Zaborowskiego, Drozdowo 2006, s. 129.

37 Tamże, s. 156.

38 T. Mróz, „*Metafizyka*” – nieznaną książką Wincentego Lutosławskiego, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” 2007, t. 52, s. 295.

39 Tamże, s. 307.

40 Tamże.

z okresu międzywojnia. Pragnął bowiem uporządkować wszystko, o czym skrupulatnie nauczał w Wilnie na stanowisku profesora metafizyki. Ziemacki dodaje tutaj: „Wincenty Lutosławski, który na przełomie XIX i XX wieku był najbardziej znanym w świecie polskim filozofem, został zapomniany na wiele dziesięcioleci. Dziś powraca”⁴¹.

Tak oto metafizyka narodu staje się w tej wizji dziejów autorstwa mesjanisty ukoronowaniem wszelkich szczebli poznania dookolnej rzeczywistości. To bowiem w substancji narodu człowiek winien szukać idei prawdy. Lutosławski był wszak – zdaniem Ziemackiego – metafizycznym nacjonalistą, „[...] twierdził, że naród tworzą duchy zamieszkujące dane terytorium. Związek między obywatelami jest spirytualistyczny. Naród jest zbiorem duchów. Duchy mają posłannictwo do spełnienia”⁴². Ich wspólnym dobrem pozostaje ojczyzna, w tym wypadku Polska, uwznioślona chlubą dawnej Rzeczypospolitej, stanowiącej w swojej warstwie spekulatywnej demokratyczne odrodzenie myśli starogreckiej⁴³.

Wykładnia pryncypiów filozoficznych Lutosławskiego

Przedkładana tu książka (wraz z prezentacją okoliczności jej powstania, dziejami rękopisu oraz perypetiami jego wydania, jak również z przedstawieniem szczegółów odbioru owej interesującej edycji) „szlachetnego utopisty” czy wręcz „nieposkromionego idealisty i marzyciela”, to zatem frapująca rozprawa, wobec której trudno przejść obojętnie. Wykładnia pryncypiów filozoficznych Lutosławskiego, wyrastającego z nurtów myślowych XIX stulecia (*vide* Gustav Teichmüller oraz Rudolf Hermann Lotze), w Polsce postrzeganego stale jako kontynuator oraz reprezentant romantycznego mesjanizmu. Jego metoda statystyczno-lingwistycznego ustalania chronologii dialogów Platona stała w centrum zainteresowania ówczesnych badaczy. To filozofia świadomie konstruowana przez Lutosławskiego jako światopogląd *stricte* personalistyczny, w XX-wiecznym rozumieniu owego zagadnienia. Jej głównym trzonem ideowym zdaje się spirytualistyczna metafizyka, rzutująca miejscami na odbiór dzieła swą nietypową i intrygującą frazą. Choć może miejscami budzić ono pewne kontrowersje, wynikiłe raczej z oryginalnych przekonań autora, jednakże wydaje się

41 J. Ziemacki, *Rzeczypospolita duchów*, „Kronos” 2014, nr 2, s. 285–286.

42 Tamże, s. 288.

43 Tamże, s. 289.

stanowić doniosły wkład do polskiego dyskursu mesjanistyczno-metafizycznego, który propagował zawzięcie na co dzień uczony również w polskich oraz zagranicznych wszechnicach nauki i kultury⁴⁴.

BIBLIOGRAFIA

Czeżowski T., *Wincenty Lutosławski, Polski Słownik Biograficzny*, t. XVIII.

Jadacki J.J., *Wincenty Lutosławski – Rozdział z dziejów myśli polskiej*, [w:] *Lutosławscy w kulturze polskiej*, red. B. Klukowski, Drozdowo 1998.

Lutosławski W., *Metafizyka*, wstęp i oprac. T. Mróz, oprac. tech. i korekta Z. Rybczyński, Drozdowo 2004.

Lutosławski Wincenty, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Lutoslawski-Wincenty;3934611.html> (dostęp: 26.09.2019 r.).

Mróz T., „*Metafizyka*” *Wincentego Lutosławskiego*, [w:] W. Lutosławski, *Metafizyka*, wstęp i oprac. T. Mróz, oprac. tech. i korekta Z. Rybczyński, Drozdowo 2004.

Mróz T., *Nowe teksty z filozofii polskiej XIX i XX wieku (W. Lutosławski i B. Woyczyński)*, [w:] *Historia filozofii polskiej. Dokonania – poszukiwania – projekty*, red. A. Dziedzic, A. Kołakowski, S. Pieróg, P. Ziemiński, Warszawa 2007.

Mróz T., *Słowo wstępne*, [w:] tegoż, *Wincenty Lutosławski 1863–1954. Jestem obywatelem utopii*, Kraków 2008.

Mróz T., *Starania Wincentego Lutosławskiego o krakowską katedrę filozofii*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2005, R. 50, nr 1.

Mróz T., *Wincenty Lutosławski – polskie badania nad Platonem*, Zielona Góra 2003.

44 Zob. T. Mróz, *Podróże, Mera*, wydanie „*Plato's Logic*”, [w:] tegoż, *Wincenty Lutosławski 1863–1954*, dz. cyt., s. 106 oraz tenże, *Wilno*, [w:] tamże, s. 188. Por. tenże, *Wincenty Lutosławski – polskie badania nad Platonem*, Zielona Góra 2003; tenże, *Starania Wincentego Lutosławskiego o krakowską katedrę filozofii*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2005, R. 50, nr 1; tenże, *Wincenty Lutosławski i Stefan Pawlicki. Spory i ich konsekwencje*, „Prace Komisji Historii Nauki PAU” 2005 (2006), t. VII, pod red. A. Strzałkowskiego oraz tenże, *Nowe teksty z filozofii polskiej XIX i XX wieku (W. Lutosławski i B. Woyczyński)*, [w:] *Historia filozofii polskiej. Dokonania – poszukiwania – projekty*, red. A. Dziedzic, A. Kołakowski, S. Pieróg, P. Ziemiński, Warszawa 2007 oraz tenże, „*Metafizyka*” *Wincentego Lutosławskiego*, s. XIV. Por. K. Orzechowski, *Wincenty Lutosławski – dusza filozofa w zgodzie ze ścisłym umyłem*, [w:] *Wincenty Lutosławski – oblicza różnorodności. Materiały z III Konferencji poświęconej Wincentemu Lutosławskiemu w Drozdowie w dniu 20 października 2006*, dz. cyt.

Mróz T., *Wincenty Lutosławski i Stefan Pawlicki. Spory i ich konsekwencje*, „Prace Komisji Historii Nauki PAU” 2005 (2006), t. VII, pod red. A. Strzałkowskiego.

Orzechowski K., *Wincenty Lutosławski – dusza filozofa w zgodzie ze ścisłym umysłem*, [w:] *Wincenty Lutosławski – oblicza różnorodności. Materiały z III Konferencji poświęconej Wincentemu Lutosławskiemu w Drozdowie w dniu 20 października 2006*, pod red. A. Pawłowskiego i R. Zaborowskiego, Drozdowo 2006.

Siedlecki M., *Myśliwski metafizyczny. Rozważania o „Widnokregu” i „Traktacie o łuskaniu fasoli”*, Białystok 2015.

SŁOWA KLUCZOWE: Wincenty Lutosławski, metafizyka, (neo)mesjanizm, nowożytna filozofia, współczesna kultura

WINCENTY LUTOSŁAWSKI'S *METAPHYSICS*: THE HISTORY OF THE WORK AND ITS RECEPTION

Abstract

In his article, titled “Wincenty Lutosławski's ‘Metaphysics’: the history of the work and its reception” Michał Siedlecki presents a fascinating dissertation of the Polish philosopher, which is difficult to ignore. This is an interpretation of Lutosławski's philosophical principles. Spiritual metaphysics seems to be its main ideological core, which may influence the reception of this work. Although it raises some controversy, resulting rather from the original beliefs of the author, it seems to be a significant contribution to the Polish Messianic-metaphysical discourse, which was also propagated every day by scholars in Polish and foreign universities.

KEYWORDS: Wincenty Lutosławski, metaphysics, Neo-Messianism, modern philosophy, contemporary